

# nita, Wars

Idę do Warsa  
Gdzie Blondi zasuwa w obcasach  
Z colą zero i snikersem na zapas  
Bilansuje dietę, ale w ratach

Idę do Warsa  
Gdzie Panowie piją browara  
W dyskusji wybuchowi jak granat  
Gdy tematem polityczna drama

A ja zamawiam schaba  
Za którego kucharce dałabym awans  
Obok siedzi para, która ze sobą nie gada  
Taki pociągowy marazm  
Spięta Pani mama  
Tłumaczy Jasiowi co tu wolno a co nie wypada  
Klima wciąż nie działa  
Za 200 km Warszawa  
A tu nie ustaje wrzawa

Ile kontrastów  
Ile kwasu w tym gastro  
Może psują mi nastrój  
Myślę jednak, że znam to

Idę do Warsa  
Gdzie Panowie w skrojonych garniakach  
O dupach gadają jak o lizakach  
Gdy do domu służbowo muszą wracać

Idę do Warsa  
Gdzie Pani szybko łyka xanax  
Bo się nasłuchiwała o narkomanach  
Że u młodych to chyba jest plaga

A ja Tu jem schaba  
Za którego kucharce dałabym awans  
Trochę ciszej bo tu dama  
Drzemkę sobie uciwała, taki pociągowy marazm  
za szybą deszcz pada  
Nas nie nigdy nie ostudzi,  
my rodacy jesteśmy jak lawa  
Klima wciąż nie działa  
Za 100 km Warszawa  
A tu nie ustaje wrzawa

Ile kontrastów  
Ile kwasu w tym gastro  
Może psują mi nastrój  
Myślę jednak, że znam to

I choć plują do garnków  
W słowach brakuje taktu  
Podróżnicy bez celu  
Bez różnicy i tak toto  
Tak to  
Bez różnicy i tak toto  
Tak to to to  
Tak to to